(Nro 134)

ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 67. 15. Czerwca 1819.

List do Redaktora Wileńskich wiadomości brukowych, pisany w Marcu r. b.

(Z tychże wiadomości!)

Mości Panie Redaktorze! Zmuszony iestem pisać do WPana, ażebyś mi, i wszystkim podobnego ze mną rzemiosła, podał rękę pomocy i ratunku: nieszczęśliwi bowiem maią prawo do serc czułych Brukowców. — Oto, czy podobna, Salę srebrną w Mińsku zamknięto! w iakimże ieszcze czasie? w naypożyteczniejszym dla nas szulerów... tak... tak, w czasie samych kontraktów. Drży mi ręka, gdy to piszę. Przeszkodą tak niewinnych i uczciwych zabaw, iest Rządca tamteyszey Gubernii, który chociaż rodak, bez względu na tak długie nasze u powszechności zasługi, na stan nasz biedny, na nasze pożyteczne talenta, wyrwał nam z rąk tak pracowity kawał chleba. Gdyby przynaymniey w zakazie uczynił iakie wyiątki, np. niewolno zakładać banków Faraonowych, ale wolno grać w Stosa, w Vingt-une i t. d. Niewolno zgrywać magazynierów, kancellarzystów różnego zwania, lecz można zabawiać paniczów maiących tę szlachetną skłonność; ekonomów przybywaiących z opłatą podatków za Marcową ratę; nakoniec, lokaiów i liberyię, choćby się cokolwiek przekradli u swoich Panów.

Abym ieszcze większą okazał obrzydliwość tego zakazu, wspomnę, że przestępniących, zalecił brać do aresztu. Lecz gdybyśmy wszyscy stałym umysłem, wzbronili się bydź posłusznymi tey chimeryczney woli, wątpię by nasze tak liczne zgromadzenie umieścic potrafiono wygodnie w dość obszernym Mińskim ostrogu.

Bo naprzód: samych pryncypałów od Farsona rzniętego w klin liczyliśmy osmnastu; trzydziestu osmiu od bałamuta; dwudziestu dziewięciu ze szlifowanemi pazurkami; podsuwaiących ułożone ua lisa karty trzynastu; krupierów dziewiędziesiąt tzzech; należących do motyi *sans perare* dziewięciu; użytych do posługi, czyli zdeymowania płaszczów, surdutów, fraków, botów, spodni z przegrywaiących wszystko, sześciu; piętnastu stosuiących na szerszą kartę; trzydziestu trzech wprawnych do stosa podróżnego, i licznych pomocników; słowem, chybaby część koszar zaięto dla rozkwaterowania nas pod strażą wygodnie.

Jakże to nie czuć tak wielkiey dla nas obelgi. Naprzykład, każdy z nas przyiechał lub przyszedł w zamiarze zyskania sobie czegoś, ma się rozumieć pieniędzy, które koyuie przez nas po traktyerach, bilardach, sklepach kupieckich i winnych, nareszcie i szyneczkach rozucone, uczyniłyby na iakiś czas cyrkulacyię, tak zmnieyszoną dziś, złota i srebra. Nie iedenby z nas opatrzył się w porządną odzież, a przyszedłszy pieszo do Mińska, potrafiłby pocztą wyiechać dla udzielenia innym miastom tey przyiemney zabawy. Skrzywdzeni, iedną mamy nadzieię, udać się do Nowogródka dla poprawienia sobie losu, gdyż iak mamy wiadomości uboczne, rzeczy tam łatwiey nam póydą: bo gdyby i zamknięto z początku salę srebrną, to mamy sposób otworzenia iey kluczem znanym nam dobrze, zrobionym z mieszaniny dwóch naypierwszych kruszców. A tak usposobiwszy gotówkę, rozsypiemy się po Powiatowych miastach i miasteczkach, dla zyskania niedoborów czyli zaległości, od wiernych poddanych Króla Egipskiego. Tym sposobem rok ten nieszczęsliwy iakkolwiek upłynie, a gdy raczysz Panie Redaktorze puścić Szlachcica z łopatą na nową wędrówkę, odgłosem naszych ięków, żalu, rozpaczy, może skruszysz serce nieubłaganego dotąd Rządcy.

Jestem etc. Na Szerszey Stosowicz.

Zawiodł się Pan Stosowicz na wspomnionym Szlachcicu, gdyż w poźnieyszych Wiadomościach Brukowych, czytamy następuiące przez niego:

Wyiawienie sekretów gabinetu Króla Faraona.

Odebrawszy wiadomość z Mińska, że

starożytne i zasłużone w naszym kraiu towarzystwo Szulerów zostało tam pokrzywdzone, że z rozkazu Rządu, bankierskie stoliki powywracano, szlachetne zgromadzenie haniebnie rozpędzono, a przednieysi członkowie musieli zmykać do Nowogródka; zdięty ciekawością i troskliwy o los wiernych poddanych Króla Faraona, wsiadłem na moię łopatę dnia 15. Marca po południu i tegoż wieczora stanąłem w Nowogródku. Zmokły cały, chciałem się ogrzać i odpocząć, więc wszedłem do karczmy na rynku, która się nazywa Piekło, naiąłem sobie stancyykę na noc: posłałem na łóżku siana, pokryłem moią brandeburą, płaszcz z kapturem zawiesiłem przy piecu i zmówiwszy pacierz, iuż się zabierałem do spoczynku, gdy posłyszałem z wielkim szumem i stukiem wchodzących kilka osób do przyległego pokoiu, od którego mnie oddziały cienkie i poszczepane drzwi. Z przeklęstw i narzekania na los, złe czasy i szubrawców, poznałem, że to byli godni rycerze tego Króla; więc przysłuchiwałem się pilnie ich rozmowie, i tobie, łaskawy czytelniku, udzielam szulerskich taiemnic.

Pierwszy głos. Cóż robić, kochani towarzysze, ty sławny Stosisto Abcugowiczu, i ty zawołany poniterze Sonikiewiczu, trzeba się wyrzec ulubionego naszego rzemiosła, gdy przez podstępy szubrawców cały świat spiknął się na naszę zgubę. W Wilnie zamknięto srebrną salę. W Mińsku Rząd zabronił nam korzystać z wydoskonaloney umieiętności; a tu pierwsi obywatele i urzędnicy we własnych domach zakładaią publiczną grę, na którą pieniężna młodzież zbiera się, iak na odpust; została się sama chałastra, którą gdybyśmy też oczyścili co do grosza, nie wrócimy kosztów podróży. Złe czasy! złe czasy!

Drugi głos. I cóż poczniemy? ia oprócz gry, do niczego nie iestem zdatny.

Trzeci głos. I ia także.

1szy. głos. Otóż wam podam radę. Mamy z paręset dukatów, sprzedamy fabrykowane karty, dostaniem ieszcze kilkadziesiąt, osiądziem w Wilnie i zostaniem lichwiarzami.

2gi głos. Bravo! bravo! przedziwny proiekt.

3ci głos. Ale trudny do wykonania. Naypierwey żydzi nie dopuszczą odbierać sobie sposobu do życia; powtóre, kto kupi karty w teraźnieyszym czasie?

Pierwszy głoś. Co do pierwszego, ułatwiem prędko, gdy weydziemy w spółkę z żydami; karty zaś chce kupić u mnie kamerdyner tuteyszego urzędnika utrzymującego grę.... Ale,.. otóż on sam. Czy zgoda na przedaż Panowie?

Dwa głosy razem. Zgoda! zgoda!

W tem otworzyły się drzwi i ktoś wszedł.

1szy głos. Jak się masz Panie Bartłomieiu! siaday, wraz ci pokażem towary.

Bartłomiey (uśmiechaiąc się.) Czy nie kontrabandę? ale proszę razem wyszczególnić użytek każdey sztuki; ponieważ ia będę musiał zdać Panu memu rachunek.

Pierwszy głos. Bardzo dobrze! Panie Abcugowiczu! przysuń skrzynię bliżey do stołu. A ty Panie Bartłomieiu! Oto masz reiestr, czytay, a ia będę tłumaczył i pokazywał próbki.

Bartłomiey (czyta z reiestru) Litera A. Gillotynki!

Pierwszy głos. Są to poniterki, w których, za posunięciem, z boku sprężynki, iedno oczko chowa się, lub ukazuie; równie na figurach głowy na sprężynach robią też samę funkcyię.

Bartłomiey. (czyta) Litera B. Sypanki!

Pierwszy głos. Także poniterki, w których iedno lub dwa oczka są nasypane czarnym proszkiem, który się przy odkryciu karty wyciera na suknie w potrzebie.

Bartłomiey. (czyta) Litera C. Lepianki!

Pierwszy głos. Poniterki z nakleionemi oczkami oczkami, które nikną pod palcem w potrzebie.

Bartłomiey. (czyta) Litera D. Maski!

Pierwszy głoś. Poniterki robiące się z dwógłowych kart; nakleia się iedna połowa damy na iednym końcu, a na drugim połowa Króla, lub waleta; która z tych kart wygra, takim końcem pokazuiesz.

Bartłomiey. (czyta) Litera E. Dubeltówki!

Pierwszy głos. Poniterki także; są to rozdarte i na obie strony poskleiane karty. Oto masz na iedney stronie 7kę, a na drugiey 8kę, tu 6kę a tu 5kę i t. d. W grze stawisz dwie karty, iednę fabrykowaną nakrywaiąc drugą dobrą; gdy wygrała ta strona co na wierzchu, więc tylko odsuwasz drugą kartę, a gdy wygrała strona dolna, więc obracasz.

Bartłomiey. (czyta) Litera F. Torbeczki!

Pierwszy głos. Poniterki rozkleione na boku, gdzie się robi iakby kieszonka, a tam się wkłada kilkanaście dukatów lub bomaszka; przy wygraney, w przewracaniu karty pieniądze wysypuią się na stół, i biedny

bankier wypłaca, a po przegraney karta z pieniędzmi we środku, zdeymuie się, 1 lub 2 dukaty, co leżały pod spodem karty, płacą się do banku.

Bartłomiey. (czyta) Litera G. Szeroka karta!

Pierwszy głos. Jest to szersza karta od innych, którą poniter zdeymuie taliią podaną mu do zdięcia, a przytem zostawuie w talii 2 karty ukryte pod szeroką i wygrywa sonnice. To iest nowy wynalazek sławnego w tym kunszcie naszego rodaka, a niegdyś Jenerała Francuzkiego.

Teraz następuią bankowe. Oto masz 40 dobrze ułożonych i oberzniętych bałamutów, w których nąywięcey dwie karty wygrywaią poniterom. Tu iest kilka tuzinów po dwie razem skleianych kart, nazwanych u nas Kleianki; gdy bankier chce zabić dużą kartę, więc za pocisnięciem, karta się rozkleia, i ta co miała padać na lewo, pada potem z kolei na prawo. Tu masz kilka tuzinów, tak dobrze markowanych, że o 5 kroków postrzeżesz. Oto iest, Sztos podróżny, sztos na lisa, sztos na wąs, sztos na abcugi, i t. d. i t. d. Na próżnobym ci tłumaczył użytek wszystkich rzeczy i znaczenia technicznych wyrazów, ponieważ wszystko zależy od zręczności, i od biegłości w palcach bankiera. Pan twóy dobrze to wszystko rozumie, a szczególniey ciągnie za ucho, to iest: wyciąga karty, czyli po freiersku: przeciąga. — Summa summarum masz 80 tuzinów, a do tego instrumenta: deska metalowa i duże nożyce do obrzynania, prassa do kleienia kart, wilczy ząb do gładzenia, wiśniowy kley i różne farby do markowania.

Bartłomiey. Proszę mi pozwolić reiestr do pokazania memu Panu, a potem się zgodziem o cenę; tym czasem proszę na szklankę wina do Rysi. — Wszyscy razem. I owszem! reiestr weź z sobą, a teraz służem Jegomości, gdy nas zapraszasz z łaski swoiey.

W tem Ichmościowie wyszli, ia zasnąłem, a nazaiutrz udałem się w dalszą podróż.

Naycelnieysze kopalnie złota i śrebra na Ziemi naszey.

(*Dokończenie.*)

Do braku wielu przyrodzonych płodów w Hollandyi, należy także brak złota i srebra, którego tam nie ma nawet śladu. Jey osady są równie ubogie w kruszce drogie, iak i Kray macierzyński, lub iak osady Angielskie i Francuzkie; zyskuie atoli ona wiele złota i śrebra przez swoie zabiegi. Te trzy ostatnie Narody sprowadzaią wiele bogactw z Ameryki, a nawet i Afryki nieopuszczaią, ponieważ złote brzegi Gwinei są dla nich zdobyczą złota z kąd za fraszki zyskuią 3 miliony talerów. Gwiney, które Angliia teraz ieszcze wybiia, maią nazwisko swoie od złotego nadbrzeża Gwiney, odkrytego naypierwey przez Portugalczyków, roku 1452.

Norwegiia posiada złoto i śrebro, lecz pierwszego iuż nie wiele. Dla przekonania innych Narodów, że Norwegiia wydaie złoto w istocie, kazał Król Krystyian IV. wybić roku 1647 tak zwane dukaty z okularami (*Brillendukaten*). Daleko wydatnieysze są kopalnie śrebrne pod Kongsbergiem i w Hrabstwie Jarlsbergu, które dostarczaią rocznie śrebra naymniey za 350,000 talerów.

W Szwecyi w Prowincyi Salomandyi znayduie się wprawdzie kopalnia, z którey atoli nie więcey iak 800 dukatów zysku roczuie spodziewać się można. Dawna kopalnie srebrne pod Salą wydawały w wieku 14. rocznego zysku 24000 grzywien, czyli 320,000 talerów, a teraz zwyczaynie tylko 1800 grzywien. Licząc do tego pozytki z kopalni pomnieyszych rachować można, że wartość wszystkiego śrebra, które Szwecyia ze swoich kopalni zyskuie, wynosi 2000 grzywien, czyli 26700 Talerów. Według proroctwa Teofrasta Paracelsa maią się z czasem odkryć tak wielkie bogactwa śrebra i złota w połnocney części tego Państwa, iakich Wschód nigdy niedostarczał. Oby się Szwedzi cieszyli tą nadzieią!

Rossyia wydaiąca obficie wszystkie naypotrzebnieysze płody, posiada iuż teraz mnogie zyski z drogich kruszców, i może obiecywać sobie ieszcze więcey, skoro tylko iey kopalnie przyydą do wyzszego stopnia doskonałości. Naywiększe nadzieie pokłada Rossyia w kopalniach Syberyiskich nad granicą Chińską. Olbrzymie Państwo to, ile wiemy, nie posiada ieszcze kopalni złotych, lecz naywiększa część kopalni śrebrnych zawiera tyle w kruszcu tym złota, iż z 35 funtów śrebra, oddzielaią 1 funt złota, i każdego roku zyskuią złota 1750 grzywie, czyli za 240,000 Talarów. Daleko znacznieysze bogactwa posiada Rossyia w srebrze. Według dokładnych wiadomości oznaczaią go rocznie na 68,000 grzywien — wartości 900,000

)(

talarów. Dodawszy do nich zyski z kilku nowych kopalni łatwo liczyć można wartość na milion.

Polska posiada kilka gór z ołowiem, z którego oddzielaią nieco śrebra lecz w tak małey ilości, iż nawet nie zasługuie na wzmiankę. Kopalnie naywiększych nadziei posiada Austryia w Galicyi i Lodomeryi.*)

Turcyia Europeyska nie zasługuie także, ażeby o niey tu wspominać. W kilku rzekach Wołoszczyzny i Grecyi znayduią się wprawdzie ziarna złote, lecz Turcy z nich nie korzystaią; tem bardziey, że nie lubią ryć ziemi. Wolą raczey wybiiać złą monetę swoią na obcych kruszcach, bo to nie zadaie żadnych trudów. Jednakże złoto w Turcyi wydobywane i płukane cenić można bez przesady na 20,000 talerów.

We Włoszech znayduią się miny złotę w Medyiolanie, w Neapolu i w Sycylii, lecz tak mało wydaiące zysku, że go zaledwie na 10,000 talerów rachować można; śrebro zaś wychodzące z Sardynii i Korsyki, ledwie także tyle uczyni.

Szwaycarya tak obfituiąca w minerały posiada mało drogich kruszców. Na Renie, Raisie, Addzie, i Emmacie poławia się w prawdzie złoto, lecz to ledwie przyniesie 500 talerów zysku, trochę śrebra, nie ma co nawet rachować.

Kraie Cesarstwa Austryiackiego przewyższaiąc wszystkie inne kraie Europeyskie co do bogactw przyrodzonych maią także pierwszeństwo co do drogich kruszców. Naywiększe z nich dostatki znayduią się w Węgrzech, pomimo tego, że iuż od tysiąca lat pracuią w kopalniach, przychód z kopalni Węgierskich i Siedmiogrodzkich wynosi rocznie 7 milionów Ryńskich, czyli 4,600,000 talarów. W naywiększey części kruszców srebrnych znayduie się wiele złota, szczególniey w obfitych kopalniach Kremnickich i Szemnickich, gdzie przeszło za dwa miliony talarów biią monety złotey, a zatem więcey iak w całey Europie. Oprócz tych głównych min znayduie się w Austryi ieszcze wiele pomnieyszych, z których przychody liczyć można naymniey na 700,000 talarów. W Transylwanii samey iest do 40 kopalni. Czechy, Tyrol, i Karyntyia, posiadaią także obfite miny złote, a tak wszystkie złoto, które w Państwach Austryiackich ziemia wydaie, wynosi ogromną summę 2,700,000 talarów rocznie. Niewyczerpane kopalnie Węgierskie wydaią srebra za 2,018,000 talarów, zaś z kopalni Czeskich Austryiackich i Tyrolskich wychodzi także do 226,000 talerów. Tak więc wszystkie kraie Austryiackie dostarczaią w ogólności śrebra za 2,250,000 talarów, zrachowawszy te summę z główną summą złota, ogólny zysk, który ma to Państwo z drogich kruszców przechodzi summę 5 milionów talerów.

Niemcy posiadaią kilka znakomitych kopalni, lecz nie należy porównywać ich z Węgierskiemi; złota cierpią niedostatatek. Góra Ramel pod Golarem wydaie do 2000 talerów. To co w górach Salizburskich wykopuią, tudzież co z Renu i innych rzek Heskich, Saskich i Szląskichch dobywaią, może także uczynić 18000 talerów z górą, a tak z całych Niemiec wychodzi ledwie za 20,000 talarów. Kopalnie śrebrne są daleko znacznieysze. Sławne w swiecie Lasy smolne (Harz) iuż ustaią, i zaledwie trzecią część wydaią tego, co wydawali przed 70 laty, iednakże zysk ze srebra wynosił ieszcze do 600,000 talerów rocznie. Tyleż wydaią kopalnie Saskie. Wszystkie inne kopalnie Niemieckie w Szląsku w Henneburgu w Xięstwie Westfalskim i Bergskim w Marchii i w Tryierze wydaią śrebra mało co więcey, iak za 500,000 talerów. A tak zysk z całych Niemiec, wynosić może 1,700,000 talarów.

Ogół rocznego zysku rachowany ze wszystkich wyż opisanych kopalni wydaiących drogie krusce, uczyni ze złota blisko, 20,393,000 talerów, a 41,366,000 ze srebra; Sumy te przed niepokoiami w Ameryce Hiszpańskiey wpływały po naywiększey części każdego roku do Europy.

---

*) Autor powyższego artykułu, wyiętego z gazety Wideńskiey Der Wanderer, nie musiał mieć dokładney wiadomościach o kopalniach Polskich; nie wyszczególnił bowiem gór Olkuskich, gdzie znaydowały się obfite bardzo kopalnie śrebra i ołowiu, tudzież kopalni Kieleckich i Chęcińskich Swiadectwa o tych kopalniach powołane są w Opisie starożytney Polski Tomasza Swięcickiego (W Warszawie 1816. Tom I. na kartach 130 do 140) z których przytaczamy tylko swiadectwo Malte-Bruna w dziele *Tableau de la Pologne* (na karcie 138,) że podług akt publicznych, w roku 1658 sama dziesięcina Królewska z kopalni Olkuskich (część iedenasta) wynosiła 1225 grzywien śrebra i 1358 centnarów ołowiu, a zatem cały plon 12475 grzywien śrebra i 14,938 cetnarów ołowiu.

Przypisek Red. gaz. Lw.